GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., insercyę opłacają od wiérsza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Nr. 80. Poniedziałek 7. Kwietnia 1851. Rok gazecie **40.**

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hyszpania. — Anglia. — Francya. — Szwajcarya. — Niemce. — Prusy. — Grecya. — Turcya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 2. kwietnia. Dnia 3. kwietnia 1851 wyjdzie w c. k. nadwornéj i rządowéj drukarni w Wiédniu i będzie rozesłany XX. zeszyt powszechnego dziennika rządowego ustaw państwa, a mianowicie tak w pojedynczém niemieckiem, jakoteż we wszystkich *dziewięciu* podwójnych wydaniach.

Zeszyt ten zawiéra pod

Nr. 70. Rozporządzenie césarskie z d. 2. marca 1851 o organizacyi nauk przemysłowych w ogóle i o założeniu szkół realnych w szczególności.

Nr. 71. Rozporządzenie césarskie z d. 14. marca 1851, którem się znoszą przywileje drukarni uniwersyteckiéj w Budzie i lycealnéj drukarni w Klausenburgu.

Nr. 72. Rozporządzenie ces. z d. 20. marca 1851, którem wydano postanowienia o prywatnych pretensyach prawnych do majątku osób skazanych wyrokiem sądu wojennego i do leżących w Węgrzech, Kroacyi, Slawonii, województwie serbskiem i w Banacie Temeskim skonfiskowanych dóbr osób oskarzonych o zbrodnię stanu.

Nr. 73. Dekret ministeryum kultury krajowéj i górnictwa z d. 20go marca 1851, którym się znosi wydane d. 25. paźdz. 1837 rozporządzenie o postępowaniu urzędowem przy poszukiwaniu kruszców w razie zaniedbanego podania o znalezionych pokładach w kopalni.

Nr. 74. Dekret ministeryum finansów z d. 25. marca 1851 o postępowaniu w sprawach podatku zarobkowego i załatwianiu spraw podatków stałych w ogóle.

Nr. 75. Rozporządzenie ministeryum finansów z d. 30. marca 1851 o uwolnieniu od opłaty należytości przy girowaniu lub cesyach obligacyi bankowych.

Z tym zeszytem wyjdzie oraz *piąty zeszyt dodatkowy* z roku 1851 i zawiéra najuniżeńsze przedstawienia należące do nr. 71 i 72.

Dnia 1. kwietnia wyszedł także i został rozesłany XIX. zeszyt powszechnego dziennika rządowego ustaw państwa z r. 1851 a mianowicie w pojedynczem niemieckiem i we wszystkich *dziewięciu* podwójnych wydaniach.

Zeszyt ten zawiéra pod

Nr. 69. Patent césarski ddo. Wenecya, 27. marca 1851 względem przywrócenia wolnego portu Wenecyi.

Lwów, 2. kwietnia. *Antoni Lederer*, rodem z Deutschkahn w Czechach, 48 lat mający, rel. kat., wdowiec, budowniczy i właściciel domu został wyrokiem prawnym w wyższéj instancyi potwierdzonym, zupełnie uwolniony od zaskarżenia o zatajenie broni.

Z c. k. sądu wojennego.

Lwów, 2. kwietnia. *Konstanty Maybrodzki*, rodem ze Lwowa, 49 lat mający, rel. gr. kat., bezżenny, bez profesyi, dawniéj urzędnik prywatny, teraz bez zatrudnienia, skazany został wyrokiem prawnym w wyższéj instancyi potwierdzonym za przekroczenie przepisów paszportowych i podburzające mowy z ubliżeniem godności Najjaśniejszego Pana na sześcio-miesięczny areszt w sztokhauzie w kajdanach.

Z c. k. sądu wojennego.

Lwów, 2. kwietnia. *Samuel Bailach*, ze Lwowa, 25 lat mający, izraelita, żonaty, malarz pokojów, skazany został wyrokiem prawnym w wyższéj instancyi potwierdzonym za przekroczenie przepisów meldunkowych na dziesięcio-dniowy areszt.

Z c. k. sądu wojennego.

Lwów, 2. kwietnia. *Jan Sadłowski*, rodem z Zaszkowa obwodu Złoczowskiego, 19 lat mający, rel. r. kat., bezżenny, subjekt w handlu skazany został wyrokiem prawnym w wyższéj instancyi potwierdzonym za przekroczenie przepisów paszportowych na 24 godzin aresztu, a karę tę opuszczono mu w drodze łaski.

Z c. k. sądu wojennego.

Sprawy krajowe.

(Depesza telegraficzna.)

Wenecya, 1. kwietnia. Dziś od godziny 8 do 11téj zrana raczył Jego ces. Mość dawać posłuchanie deputacyi miasta i prowincyi Rovigo, deputacyom miast Udine, Werona, Bassano i deputacyom miasta Medyolanu i miast tyrolskich Tryent, Botzen i Roveredo. — Potém nastąpiło zwiedzenie wieży Śgo Marka, c. k. lyceum i konwiktu di Santa Cattarina. Jego ces. Mość wyraził się bardzo pochlebnie o urządzeniu i stanie tego instytutu. Ztamtąd udał się Jego ces. Mość do galeryi obrazów Manfrin, która ma być zakupiona dla pałacu cesarskiego w Wiedniu. Potém wycieczka na wyspę S. Lazzaro i zwiedzenie tamtejszego konwiktu dei Padri Armeni z piękną biblioteką, zbiorem starych rękopisów i drukarnią w kilku językach. Daléj zwiedzenie c. k. komisyi dla umundurowania wojska i magazynów wojskowych. Wszędzie za przybyciem Jego ces. Mości wesołość i radośne okrzyki. Do wczorajszych doniesień musimy dodać jeszcze, że Jego ces. Mość przy zwiedzaniu twierdzy *Haynau*, dawniéj S. Giulianno, nakazał najłaskawiéj postawić na własny koszt pomnik dla poległych w ostatnich czasach przy explozyi miny żołnierzy austryackich.

— 31. marca. Dziś przybył tu komisarz papiezki Bedini dla powitania Jego ces. Mości. *(L. k. a.)*

(Depesza telegraficzna.)

Tryest, 2. kwietnia. Jego Mość Césarz odjeżdża dzisiaj o godzinie 5tej wieczór parostatkiem *Vulkan* z Wenecyi do Tryestu. *(Lit. kor. austr.)*

(Depesze telegraficzne.)

Wenecya, 3. kwietnia. Wczoraj przed południem udał się Jego cesarska Mość barką na laguny, by użyć przyjemności polowania. Powróciwszy ztamtąd zatrudniony był N. Pan w swoim gabinecie aż do godziny obiadowéj. Do stołu cesarskiego wezwani byli oprócz feldmarszałka hr. Radetzkiego, wojennego gubernatora, wice-admirała, wysokiéj jeneralicyi i namiestnika, jeszcze następujący goście: Conte Mocenigo Nani, Nobili Barbaro, Papadopoli i Capellari, wielki przeor zakonu maltańskiego Cav. Scarella, Conte Giov. Gatta Dollin, radzca nadworny Luschin, marchese Pallavicini, hr. Hilbert Nugent, Abate Canal i Abate Cavanis.

Na godzinę piątą oznaczony był wyjazd Jego cesarskiéj Mości. Przed wejściem na okręt przyjmował N. Pan jeszcze podestę i patryarchę i wyraził podeście w najpochlebniejszych słowach swoje ukontentowanie z okazanego usposobienia ludności. Nieprzejrzane tłumy ludu zajmowały Piazzettę, Riva degli Schiavoni i galeryę pałacu Dożów, w chwili gdy Jego cesarska Mość na paropływie *Vulkan* otoczonym niezliczonem mnóstwem gondoli śród hucznych wiwatów obecnéj masy ludu i przy powiewających z wszystkich okien chustkach, śród grzmotu dział z okrętów wojennych i bateryi o godzinie oznaczonéj przy pomyślnéj pogodzie opuścił miasto Wenecyę. Jego królewiczowska Mość, arcyksiążę Karol Ferdynand, feldmarszałek hrabia Gyulai, gubernator wojenny, cała jeneralicya i namiestnik odprowadzali Jego cesarską Mość aż do Malamocco. Z Najjaśniejszym Panem powrócili do Tryestu także Jego kr. Mość arcyksiążę Ferdynand Maxymilian i wice-admirał Dahlrupp. Przed odjazdem z naszego miasta przesłał J. C. Mość namiestnikowi 20000 lire do rozdania między ubogich w Wenecyi i wyraził mu w bilecie własnoręcznym swoje zupełne ukontentowanie z dobrego stanu oglądanych instytutów publicznych.

Dyrektorowi policyi Martello raczył Jego cesarska Mość najłaskawiéj nadać order Franciszka Józefa.

Tryest, 3. kwietnia. (3. godz. 20. min. rano.) W téj chwili przybył tu Jego cesarska Mość w towarzystwie Jego królewicz. Mości arcyksięcia Ferdynanda Maxymiliana w najpożądańszém zdrowiu. *(A.)*

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

Wiédeń, 3. kwietnia. Najjaśniejszy Pan potwierdził dnia 20. marca r. b. ważną ustawę względem załatwienia pretensyi, które osoby prywatne mają do skonfiskowanego majątku skazanych przez sąd wojenny zdrajców stanu, tudzież ich dóbr skonfiskowanych leżących bądź w Węgrzech, bądź w Kroacyi, Slawonii, województwie serbskiem lub w temeskim Banacie. Wszystkie pretensye mają być przedłożone jednéj komisyi, która ma być mianowaną w drodze likwidacyi dobrowolnéj, a jeżeli się to uczynić nie da, natedy decydować mają w drodze prawnéj te same władze sądowe mające być delegowane osobno dla wszystkich wyżéj wspomnionych krajów koronnych. — Miasto byłéj procedury kameralnéj, przedsiębrać ma likwidacyę albo ugodę komisya złożona z prezesa administrcyi kameralnéj, z dyrektora spraw królewskich, z jene-

ralnego prokuratora peszteńskiego dystryktualnego wyższego sądu i innych przez ministeryum finansów oznaczyć się mających członków; z zastrzeżeniem potwierdzenia ze strony ministerstwa finansów w każdym pojedyńczym wypadku za szłuszne uznanych pretensyi. — W razie odesłania pretensyi na drogę prawa zatrzymano potrójny poczet instancyi. Do wniesienia pretensyi wyznaczono termin prekluzyjny sześciu miesięcy.

— Czeski *Videňski Dennik* zawiera dłuższy artykuł do kwestyi sporu względem języków słowiańskich, przytém wyraża powtórnie życzenie już poprzednio prez kilku południowych Sławian wyrzeczone, aby Sławianie południowi dotychczasowy język piśmienny słoweński, ilirski, kroacki i dalmatyński połączyli w jedno. Jakkolwiek to od razu uskutecznić się nieda, należałoby jednak zwolna dążyć do téj reformy tak potrzebnéj do lepszego wzajemnego zrozumienia się i zbliżenia. Podobne usiłowania okazały się już u Czechów, Morawian i Słowaków i coraz jaśniéj występuje podobieństwo utworzenia języka piśmiennego czesko-sławiańskiego dla tych szczepów. Życzyćby więc wypadało; aby wielki szczep ilirski od wybrzeża Adryatyku aż do granicy włoskiéj i styryjskiéj mówiący językami mało od siebie się różniącemi, połączył się i przynajmniéj w języku piśmiennym utworzył jedność.

— J. M. Cesarz potwierdził kilka projektów ministra oświecenia, by według nich postępować przy organizacyi nauk technicznych, z przyzwoleniem pokrycia wydatków potrzebnych na utrymanie obydwóch szkół realnych w Wiédniu i czeskiéj realnéj szkoły w Pradze z funduszów szkolnych. Względem uzupełnienia stanowych szkół realnych w Pradze i Gracu i szkół realnych w Reichenbergu i Rakonicy, tudzież względem założenia zaprojektowanych szkół realnych w Bernie, we Lwowie, Krakowie, Lincu, Salcburgu, Inspruku, Klagenfurcie, Lublanie, Tryeście, Zarze i w Opawie, równie jak względem reorganizacyi instytutów technicznych, mają potrzebne prace niezwłocznie być przedsięwzięte, i w swoim czasie przedłożone do ostatecznego potwierdzenia.

— Wykaz bankowy z przeszłego miesiąca marca będzie wnet ogłoszony. Fundusz bankowy wynosił 1. kwietnia 37,001,254 złr. $6^2/_4$ kr. m. k., zkąd się okazuje w porównaniu z miesiącem lutym *pomnożenie* o 2,734,008 złr. 8 kr. m. k. Obieg banknotów wynosił 249,693,332 zr., z czego się znowu w porównaniu z lutym okazuje *zmniejszenie* o 4,128,858 zr. m. k. Stósunek funduszu w gotówce do obiegu był przeto w lutym mniej więcéj 1 : $7^1/_2$, tą razą zaś prawie 1 : $6^3/_9$, a więc *widocznie pomyślniejszy*. W znajdujących się w banku zapasach 3procentowych asygnacyi kasy centralnéj i asygnacyi na skarb państwa niezaszła znaczna zmiana. *(L. k. a.)*

— 2. kwietnia. Administracya państwa ściągnęła w ten sposób znajdujące się w obiegu 7000 akcyi medyolańsko-comońskiéj kolei żelaznéj, że właścicielom ich wydano 4% obligacye, które albo w Medyolanie albo w Frankfurcie n. M. uprocentowane i w przeciągu 9 lat wypłacone być mają. Spłatę tych 4% obligacyi wyznaczać się będzie przez losowania różne, z których piérwsze odbędzie się 2. stycznia 1852; wypłata zaś oznaczonéj przez losowanie kwoty nastąpi w sześć miesięcy pod odbytem losowaniu.

Administracya państwa będzie zaspokajać właścicieli medyolańsko-comońskich akcyi pod temi samemi warunkami, pod jakiemi obowiązana jest zaspokajać tutejszy dom wekslowy *Arnstein* i *Eskeles*, a ustanowione przy wydaniu tych obligacyi losowanie roczne odbywać się będzie podług zwyczajnych przepisów w Wiédniu.

Przypadające na wylosowane obligacye kwoty będą mogły być odbierane albo w c. k. uniwersalnéj kasie państwa i długów bankowych albo téż w tutejszym domu wekslowym Arnstein i Eskeles.

— Piérwszym z pomiędzy Europejczyków, którego Chiny zaszczyciły pomnikiem, był zmarły w zeszłym roku w Peckingu Słowianin i rosyjski lekarz Józef *Wojciechowski*. Na pomniku jego są wyryte następujące słowa łacińskie: „Magni principis Choscho-Ly-cin-Wang junior frater Ci-Van-Cang medico Josepho Wojciechowski 1829 anno Novembr. 14.“ (NB. Pomnik ten kazano robić jeszcze za życia lekarza). *(Lit. kor. austr.)*

(Kurs wiédeński 4. kwietnia 1851.)

Obligacye długu państwa 5% — $96^5/_8$; $4^1/_2$% — 85; 4% — —. 4% z r. 1850 — —; 3% — —. Losy z r. 1834 — —; z r. 1839 — $302^3/_{16}$. Wiédeńskie miejsko bankowe 2% —. Akcye bankowe 1280. Akcye kolei północ. $1337^1/_2$. Glognickiej kolei żelaznéj $692^1/_2$. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 550. Lloyd —.

Hyszpania.

(Depesza telegraficzna.)

Madryt, 27. marca. Minister Murillo zbija w senacie wniosek pana Hülls, ażeby nie sprzedawano min. *(Br. Ztg.)*

Anglia.

Lit. kor. austr. z d. 2. kwietnia pisze: Wytoczyła się nareszcie w parlamencie angielskim sprawa wychodźców politycznych i to z wyraźnem powołaniem się na ich niedwuznaczne z niesłychaną bezczelnością wykonywane agitacye rewolucyjne. Lord *Lindhurst* podjął się tego zadania w izbie wyższéj. Wymienił rozmaite komitety, które godło swe publicznie wywiesiły na targu w Londynie, pokazał przy téj sposobności kilka formularzy parcyalnych obligacyi Mazziniego i oświadczył, że ponieważ rząd angielski w oczach mocarstw kontynentalnych nie uchodzi za konserwacyjny, sądzi przeto, iż naglącym jest obowiązkiem rządu oczyścić się z ciążącego na nim podejrzenia i wyprzeć się stanowczo raz na zawsze solidarności z dążnościami kontynentalnéj partyi rewolucyjnéj. Na żądanie lorda *Aberdeen* aby rząd sam wyrzekł naganę zabiegów wychodźców politycznych, oświadczył sekretarz kolonii *Grey*, że nie widzi ku temu konieczn(ej) potrzeby, gdyż się podobna nagana właściwie sama przez się rozumie. Na tém jednak niestanęło. Albowiem według doniesienia telegraficznego interpelowano rząd w tym względzie także i w izbie niższéj i wezwano go do użycia środków przeciw buntowniczym zgromadzeniom wychodźców. Minister spraw wewnętrznych, sir G. Grey, przyrzekł tą razą formalnie, że przedsięweźmie kroki by zaradzić złemu, które się już tak głęboko zakorzeniło.

Z ukontentowaniem przyjmujemy, pisze wspomniona korespondencya, tę decyzyę rządu angielskiego, i spodziewamy się, że nie poprzestanie na przyrzeczeniu, lecz przystąpi do czynu i położy koniec bezwzględnemu i szyderczemu zuchwalstwu demagogów. Niechcemy tu rozbierać bliżéj czyli to jest interesem Anglii dawać wygodne schronienie tak niebezpiecznym namiętnościom i najdzikszym żywiołom anarchicznym. Niechcemy badać, czyliby się niemogło z czasem powieść wychodźcom znaleść w saméj Anglii pewne punkta oparcia dla swoich niebezpiecznych planów; niechcemy téż wielkiéj na to kłaść wagi, że na odbytym dnia 13. marca meetingu znajdowali się radykalni członkowie parlamentu, by zawiązać sojusz między kontynentalną partyą insurekcyjną a Chartystami i proletaryatem wielkich miast fabrycznych w Anglii. Jeżeli się Anglia czuje bezpieczną przy takich gościach, tedy to do niéj należy, a ponieważ sama ponosić ma skutki, niechaj że je teraz według własnego rozumu oblicza.

Lecz każdy bezstronny przyzna, że wzgląd na stosunki ininternacyonalne zabrania każdemu ucywilizowanemu państwu pozwalać wychodźcom tak jawne demonstracye, jakich się przeciw obcym państwom dopuszczają codziennie wychodzcy w Londynie. Nie idzie tu tylko o potwarze i obelgi miotane przez fanatycznych, krwi i łupu pragnących przywódzców emigracyi na głowy poświęcane, idzie tu o przeszkodzenie czynnościom, które narażają bezpieczeństwo i spokój przyjaźnych narodów. Ta rozumiejąca się sama przez się nagana rządu angielskiego, jak się wyraża sekretarz kolonii, niezdaje nam się bynajmniéj dostateczną. Obowiązek owych wyższych internacyonalnych zasad moralnych, do których się Anglia sama tak często odwołuje w własnym interesie, wymaga, aby czyny zbrodnicze nie uszły bezkarnie. Jeżeli anarchysta jak Mazzini ośmiela się otwierać subskrypcyę na popieranie wyrzeczonych celów rewolucyjnych i w londyńskich drukarniach każe drukować swoje odezwy i asygnaty; w takim razie czcza „nagana“ bardzo małą ma wagę i nieuchyliłaby w cale krzyczącego zarzutu kontynentu, że Anglia oprócz gościnnego przyjęcia podaje jeszcze wychodźcom sposobność do dalszych agitacyi zbrodniczych. Wątpimy bardzo, czyliby rząd francuski obojętnem okiem na to patrzał, gdyby n. p. Ledru-Rollin idąc za przykładem Mazziniego puścił w obieg z Londynu do Francyi subskrypcyę do poparcia celów komunistycznych; rząd francuski remonstrowałby przeciw temu i to jak najsłuszniéj, upatrywałby w przyzwalaniu na podobne postępowanie zerwanie sąsiedzkich stosunków przyjaźni. Anglia uwzględniająca zawsze żądania Francyi, zwłaszcza tak słuszne i uzasadnione, jakiemiby były w tym wypadku, niewycofnęłaby się zapewne z moralnéj konieczności zadość uczynienia żądaniom Francyi. I to czegoby nie zdołała znieść republika francuska, mieliby cierpliwie i w milczeniu znosić monarchowie włoscy? Niechaj rząd angielski niezwleka zadość uczynić poważnym przestrogom lorda Lyndhurst, niech odnowi bil względem cudzoziemców nadający mu prawo nadzorowania i wydalania zbiegów politycznych, zaopatrując ten bil jeżeli potrzeba w zaostrzającą klauzulę ze względu na zbliżającą się wielką wystawę przemysłową.

Jawną to bowiem tajemnicą, że partya rewolucyjna wielkich rzeczy się spodziewa po wystawie przemysłowéj. Wątpimy wprawdzie bardzo, aby się te nadzieje spełniły, — duch zarobkowania, pracy, zamiłowania w porządku, ożywiający największą część tych mężów, którzy jadą do Londynu by przejąć w duszę swoją wykończony obraz przemysłu całego świata, ten duch dyametralnie przeciwny jest duchowi rewolucyi i zapamiętałym dążnościom socyalistycznych fanatyków. Dwie więc tylko pozostają sposobności wychodźcóm, by korzystać z czasu wystawy przemysłowéj. Będą się starali mianowicie opanować tych robotników pomocniczych, których chęć pomnożenia wiadomości technicznych i wsparcie ich chlebodawców sprowadzi do Londynu. Oprócz tego być może, że wielki napływ podróżnych wszelkich krajów i narodów ułatwi niejako kongres rewolucyjny na wielką skalę. Nieupatrujemy w tem wprawdzie grożącego niebezpieczeństwa; lecz na żaden sposób nienależy brać téj rzeczy zbyt lekko, życzyć więc wypada, aby rząd angielski więcéj niż dotychczas, na te punkta zwrócił swoją uwagę. To powinna Anglia uczynić dla własnéj swojéj godności i ze względu na państwa, które z nią chcą żyć w pokoju.

(Wychodźcy. — Budżet armii.)

Londyn, 29. marca. Wniesione w obydwóch izbach interpelacye względem wychodźców, wzniecіły między nimi nie małą obawę. Dotychczas uważali oni wydaną przez ministra z końcem r. 1849 deklaracyę: że dopóki wychodźcy nie zaburzą pokoju wewnątrz, nie będzie im żadnych robić trudności — za niezłomną decyzyę i rozumieli ją za nadto dosłownie; ale od dnia wczorajszego są widocznie przestraszeni.

Te zagrażające aspekta wywarły na niektórych bardzo drażliwe wrażenie, a najzapaleńsi i najmniej doświadczeni mówią nawet o „wy-

buchu“. Rozsądniejsi zaś, a do tych liczy się *Louis Blanc* oświadczają się z oburzeniem przeciwko temu, pojmując to dobrze, iż źle wybrana chwila mogłaby ich wtrącić w większe jeszcze nieszczęście.

Wczoraj naradzała się *izba niższa* w komitecie nad żądanym od rządu kredytem dla wojska. Kilku mowców żali się, że rząd prowokuje taką debatę nim jeszcze przedłożył budżet ogólny. Po dosyć długiéj dyskusyi uchwaliła izba zniesienie domu inwalidów w Rilmanhaim (w Irlandyi) i przyzwoliła na żądanie rządu odrzuciwszy poprzednio wniosek pana *Hume*, który żądał redukcyi armii na 5000 ludzi. — Stan armii pozostanie w liczbie 98,714 ludzi z wydatkiem 3,833,666 funt. szt. dla czynnéj służby a 2,092,279 dla rezerwów i pensyonistów; w ogóle 5,925,945 funt., a więc o 93,452 funtów mniéj, niż żądano w budżecie na rok 1850.

Francya.

(Depesze telegraficzne.)

Paryż, 31. marca, 8 godz. wieczór. Kwestya względem mianowania stałego ministeryum w niczem się jeszcze nie zmieniła. „*Constitutionel*“ donosi, że kombinacya: Odilon Barrot, Baroche — rozchwiała się z przyczyny sprzecznych zdań co do ustawy wyborowéj. W zgromadzeniu podał Dupin na piśmie swoją dymisyę, nie przyjęto jéj wszakże znaczną większością. Obradowano nad taryfą ceł od cukru. Z Marsylii przysłano wiadomość o przyjeździe jen. *Dembińskiego*. *(Br. Ztg.*

Paryż, 1. kwietnia. Rozmaite pogłoski obiegają, że panu Barrot nie powiodło się utworzyć gabinet. Wieść, jakoby się hrabia Chambord oświadczył za przedłużeniem władzy prezydenta, jest bezzasadną. Izba prawodawcza debatuje nad cłową taryfą cukru. 5% renta 93 fr. 40 cent. 3% 57 fran. 25 cent. — Jenerał *Dembiński* przybył do Paryża.

(Posiedzenie zgromadzenia narodowego d. 29. marca.)

Paryż, 29. marca. Na dzisiejszém posiedzeniu zgromadzenia narodowego, na którém prezydował p. Dupin, przypadał z porządku dziennego dalszy ciąg dyskusyi nad wnioskiem reprezentantów Rancé i Laborde względem dokończenia paryzko-awiniońskiéj kolei żelaznéj. *Berryer* przypomniał w imieniu komisyi z r. 1850, że 11go kwietnia uchwaliła legislatywa sprzecznie ze zdaniem komisyi, aby roboty te pozostawić dwóm kompaniom, a mianowicie uskutecznienie kolei żelaznéj paryzko-lyońskiéj i lyońsko-awiniońskiéj. 25go odrzuciła komisya propozycyę rządową téj treści, iżby te kompanie upoważniono do zamieniania akcyi swych na 3% renty w kursie 75. — 25go lipca złożyła komisya sprawozdanie o innym projekcie rządowym, i żądała umieszczenia go na liście dziennego porządku. Sprzeciwiło się temu ministeryum w październiku, bowiem nie pokończono jeszcze wtenczas planów przeprawy przez Rhonę, i nie zgłaszała się — jak mówiono — żadna kompania któraby chciała się istotnie podjąć tego przedsiębierstwa. Sądzi przeto, że komisya wypełniła swój obowiązek. Na odesłanie sprawy téj do specyalnéj komisyi nie zgadza się, bowiem przezto utrudnionoby tylko tę pracę. Przytacza téż, że przestrzeń kolei żelaznéj między Paryżem a Tonnerre i Dyon a Chalons przyniosła już w roku 1850 czystego dochodu 3,937,000 fr., przyczém koszta budowy itd. wynosiły 154 milionów, i że po zupełném ukończeniu kolei żelaznéj między Tonnerre a Dijonem możnaby otrzymać z tych kolei żelaznych przy nakładzie 196 milionów może do 8 milionów franków czystego przychodu. Lecz wypadałoby wszystko poruczyć kompaniom dla zapobieżenia niedogodnościom „agio.“ Agio zresztą nie powinnoby odstraszać, jeźli idzie o przyszłe korzyści. Wkońcu oświadcza się Berryer z zasady za kompaniami, które lepiéj i taniéj uskuteczniają prace, niż państwo. Utrzymuje, że kompania Redout-Head (piérwsza) zwróci otrzymane kupony lub obligacye, a ztąd musiałyby wyniknąć znaczne straty. Zresztą uważa w tém największą niestósowność, jeźliby inna kompania miała koleje budować, a inna znów obejmować już gotowe. Piérwsza budowałaby nietrwale, druga zaś odwoływałaby się do téj okoliczności, i nie dopełniałaby należycie swego obowiązku. *Cremieux* broni zasady budowania kolei żelaznych na rachunek państwa, wszelakoż uważa teraźniejszą propozycyę więcéj korzystną, niż przedłożoną w roku 1850 przez komisyę budżetową. *Bineau*, dawniejszy minister publicznych robót przeciwny jest odesłaniu tego przedmiotu do komisyi specyalnéj, nazywając to niepotrzebną zwłoką. Propozycyę deputowanych Rancé i Laborde wzięto najprzód pod rozwagę i odesłano ją następnie 349 głosami przeciw 305 do specyalnéj komisyi. Po tém wszystkiém zamknięto posiedzenie. *(P. S. A.)*

(Wiadomość z Paryża w litogr. „Kor. austr.“)

W litogr. *koresp. austr.* czytamy następujące doniesienie z *Paryża* pod dniem 27. zeszłego miesiąca:

Po ogłoszeniu w dzienniku *Voix du proscrit* szumnéj proklamacyi centralnego komitetu w Londynie zawiązał się także w Paryżu komitet złożony z montagnardów, który potajemnie czerwone i socyalistyczne buletyny drukować i rozszérzać postanowił. Lecz policya pana Carlier zwraca baczne oko na wszelkie zabiegi takie. — W ogóle niema się co obawiać na teraz powstania partyi rewolucyjnéj w Paryżu, bo szeregi jéj przerzedzone już znacznie, tak, że w téj chwili znalazłoby się tam najwięcéj 20,000 ludzi takich, którzyby na wszystko odważyć się byli gotowi. Prefekt policyi francuskiéj powtarza ciągle jednę i tę samą zwrotkę: „Niech tylko władza wykowcza i zgromadzenie narodowe zgadzają się ze sobą, a ja ręczę za spokój publiczny.“ Czasami pozwala on nawet na małe demonstracye uważając je niejako za wentyle bezpieczeństwa, aby tym sposobem wrzące w głębi namiętności swobodnie wyszumiéć mogły. — Lecz jeźli rzeczy posuną się za daleko, natenczas występuje p. Carlier z całą surowością. Gdy niedawno temu zamierzali studenci zrobić drugą demonstracyę na korzyść Micheleta, byli ajenci jego w okamgnieniu gotowi zniweczyć ten zamiar w zarodzie jeszcze. Dotychczas niedociekł jeszcze nikt téj tajemnicy, dla czego pan Carlier właśnie w sam dzień 24. lutego, w złowrogą rocznicę rewolucyi, wyjechał za urlopem z Paryża, niewiedzieć dokąd i niewiedzieć dlaczego? Domyślano się tylko, że chciał tym sposobem dać niejako do poznania, że nieobawia się wcale zakłócenia porządku publicznego. W niedzielę otwiéra on swoje salony, gdzie się zbiéra bardzo świetne i modne towarzystwo paryzkie. Zresztą stara się bez ustanku przerzedzać unikające pracy, nietrudniące się niczém i do powstania gotowe zawsze klasy ludu. Wspiéra loteryę, któréj jawnym celem jest wyprawić 5000 szukających zarobku robotników do Kalifornii. Zajmuje się projektem jenerała Pacheco, aby 1500 członków dawnéj gwardyi ruchoméj z dziennym żołdem po 5 franków wyexpedyować do Montevideo. A ciągle doznaje przytém zupełnego zaufania ze strony prezydenta i potrafi w każdym przypadku tęgością charakteru swego i prawdziwie niepospolitą przenikliwością policyjną zjednać sobie poszanowanie u wszystkich stronnictw bez wyjątku.

Szwajcarya.

(Znaczenie rozruchów Fryburgskich.)

Z Berny donoszą z 25. marca: Według rozmaitych wiadomości z kantonu Fryburgskiego, nie był *zamach rokoszan* tak mało znaczący, jak to z początku rozgłaszano; przeciwnie, odkryto széroko po całym kraju rozgałęziony spisek. Plan napadu był jak się zdaje, następujący: Carrard miał w 70 ludzi wkroczyć do miasta bramą Romont, zdobyć arsenał w dawniejszym konwikcie jezuickim, dać hasło wystrzałem z działa czekającym insurgentom w okolicy Fryburga, i aż do ich zebrania się bronić linii od Jaquemard, i klasztoru panien Urszulinek. Widziano téż istotnie pod bramą Murtner 10 ludzi z chorągwią, pod bramą Bürglen 150 ludzi, a daléj nieco od miasta różne hufce od 10 do 20 ludzi snujących się w różnych kierunkach i zbliżających się ku Fryburgowi. Carrard, którego nagły napad wykonany był poczęści z szaloną śmiałością, liczył przytém na sympatye zgromadzonego na targowisku ludu wiejskiego, tudzież na nieporządek panujący w milicyi miejskiéj i na przestrach nagły miasta i zwierzchności miejscowych. Lecz właśnie oględność rządu i odwaga miejskiéj milicyi przytłumiły cały ten rokosz. Miejska milicya dała blisko do 12 wystrzałów kartaczowych, gdy tymczasem insurgenci zaledwie 3 razy wystrzelili z dział swoich, i to jeszcze nie celnie. Zamknięciem bram przecięto zwyciężonym insurgentom wszelką ucieczkę, i niedopuszczono wejść do miasta ludowi wiejskiemu. Miejska milicya podbiła sobie postępowaniem swem szacunek nawet swych przeciwników. U poległych insurgentów znaleziono znajomą z roku zeszłego proklamacyę, opatrzoną stęplem francuskim, również mieli rokoszanie ze sobą różne narzędzia żelazne do wyważania drzwi i zamków, tudzież gnoty siarczane, zkąd wnoszą o ich niebezpiecznych zamiarach. *(Rchsztg.)*

Niemce.

(Podróż królowy bawarskiéj do ojca Swego.)

Drezdno, 29. marca. Podróż królowy bawarskiéj do ojca Swego, księcia pruskiego Wilhelma nastąpiła tak spiesznie, że dwór tutejszy niemógł Ją uczcić nawet należytém powitaniem. Książę Albert miał polecenie dla przyjęcia królowy udać się do Lipska, lecz nim wyjechał, nadeszła tu depesza telegraficzna, że Jéj królewska Mość wyjechała już z Lipska. Natomiast powitały Królowę saskie władze i dyrekcye kolei żelaznéj, o ile to przy pospiechu Jéj podróży nastąpić mogło. *(Pr. Ztg.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 31. marca.)

Metal. austr. 5%—72$^7/_8$; 4$^1/_2$% 64$^1/_8$. Akcye bankowe 1150. Sardyń.. 35$^1/_8$. Hyszpańskie 3% — 36$^1/_4$. Polskie 500 L. 82$^3/_4$.

Prusy.

(Depesza telegraficzna.)

Berlin, 3. kwietnia. Wczoraj został hrabia Thun (austryacki prezydyalny pełnomocnik w Frankfurcie n. M.) powołany telegrafem do Wiédnia i właśnie tam odjechał. — Większa część sprzymierzonych z Prusami rządów przysłała już przyzwalające deklaracye względem wysłania pełnomocników na sejm związkowy.

Wszelkie pogłoski o zmianie ministeryum lub o utworzeniu nowego ministeryum pruskiego są bezzasadne.

(Kurs giełdy berlińskiej z 2. kwietnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% 105. Obligacye długu państwa 84$^7/_8$. Akcye bank. 96 l. Polskie listy zastawne 93$^1/_2$. Polskie 500 L. — 82$^3/_4$; 300 L. — 143$^3/_4$. Frydrychsdory 13$^1/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. 8$^1/_2$. Austr. banknoty 77$^5/_6$.

Grecya.

(Depesza telegraficzna.)

Ateny, 24. marca. Ministeryum doznawszy przy obradach w sprawie wyborów dotkliwéj klęski, rozwiązało izbę. *(Br. Ztg.)*

Turcya.

(Depesze telegraficzne.)

Konstantynopol, 19. marca. Wkrótce mają puszczone być w obieg nowe pieniądze papiérowe.

Smyrna, 21. marca. Wyspa *Samos* uspokojona jest zupełnie. *(Br. Ztg.)*

Podług nadesłanych z **Zary** pod dniem 29. marca wiadomości, zajął seraskier Jaizę, gdzie jak wiadomo stoczono niedawno zaciętą walkę, i wyprawił pod silną eskortą 400 jeńców do Trawnika, jako do siedziby sądu wojennego. Skanderbej stoi obecnie z 3000 ludzi w Liwno. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ołomuniecki targ na bydło.)

Ołomuniec, 2. kwietnia. Na dzisiejszy targ w Ołomuńcu przypędzono 506 sztuk wołów z Galicyi, a mianowicie dostawił Chaim Dym z Baligrodu 39 sztuk, Szmul Korbel 89, Abr. Klausenstok 72, Chaim Faber 39, Chaim Armhaus z Bobrówki 71, a w mniejszych partyach 205 sztuk. Niesprzedanych tutaj 214 sztuk odeszło do Wiédnia. Po drodze zakupiono 160 sztuk, zaczem cały spęd wynosi 880 sztuk wołów. Przypędzone na targ woły były pośledniego gatunku, mimo to jednak ceny nie spadły, i płacono za parę ważącą od 7—$8\frac{3}{4}$ cetn. 307 złr. 30 kr.—407 złr. 30 kr. Zaczem targ przeciągnął się do 2giéj godziny z południa, a większa część wołów nieznalazła kupca. — Na targ wiédeński przypędzono tego tygodnia 1480 sztuk wołów z różnych stron. Mimo mniéj nawet licznego spędu nie podniosły się tam ceny za woły najlepszego gatunku nad 57 złr. w. w. — Na przyszły tydzień spodziewają się ze spędu będącego już w drodze 600—700 sztuk wołów.

(Handel wełną.)

Wrocław, 31. marca. Handel wełną w tym miesiącu równa się prawie zupełnie handlowi z miesiąca lutego z tą tylko różnicą, że sprzedaże w marcu były mniejsze. W lutym sprzedano bowiem przeszło 3000 cetnarów, w marcu zaś tylko 2000 ct. i to prawie wyłącznie wełny gatunku gorszego i średniego z Polski, Rosyi i Węgier. Oprócz tych sprzedanych 2000 cetnarów wysłano ztąd jeszcze około 1000 ct. mianowicie 700 ct. na jarmark do Frankfurtu nad Odrą, a 600 ct. do Berlina. W cenach niezachodziła w porównaniu z Lutym żadna różnica, niewiele też pytano za wełną z wyjątkiem gorszéj i średniéj wełny czesanéj. O wełnę szlązką wszelkiego gatunku niepytano się prawie wcale, i w ogóle wyjąwszy kilku mniejszych ilości, niesprzedawano wełny nad cenę 60 talarów. Kupującymi byli tutejsi hurtownicy, krajowi i sascy fabrykańci i kupcy. Dla zagranicy nic nie zakupywano.

Pomimo niepomyślnéj sprzedaży wełny niemieckiéj tak w Anglii jako i we Francyi i pomimo ciągle ospałego handlu sukiennego w Ameryce północnéj zawarto jednak w tym miesiącu kilka kontraktów na nową wełnę, jakkolwiek po cenach stosunkowo niższych, niż w przeszłym roku.

Z komisyi wybranéj przez izbę handlową do wypracowania sprawozdań o wełnie. *(B. Z.)*

Kurs lwowski.

Dnia 7. kwietnia.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	55	5	59
Dukat cesarski	„ „	6	1	6	5
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	20	10	25
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	59	2	—
Talar pruski	„ „	1	53	1	55
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	29	1	30
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	89	52	90	12

(Kurs wekslowy wiédeński z 4. kwietnia.)

Amsterdam $183\frac{1}{2}$ p. 2. m. Augsburg $131\frac{3}{4}$ p. uso. Frankfurt 131 p. 2 m. Genua 154 p. 2. m. Hamburg $193\frac{1}{2}$ l. 2. m. Liworno 128 p. 2. m. Londyn 12-55 l. 2. m. Marsylia $155\frac{1}{2}$ l. 2. m. Paryż $155\frac{1}{2}$. l. 2. m. Bukareszt 212. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. kwietnia.

Książę Lubomirski Jérzy, z Brodów. — Hr. Ożarowski Konstanty, z Olszanicy. — Baron Linker Maksymilian, z Przemyśla. — PP. Piegłowski Feliks, z Kołomyi. — Krukowiecki Faustyn, z Złoczowa. — Żukiewicz Konstanty, z Sieniatyna.

Dnia 6. kwietnia.

Książę Ogiński, z Krakowa. — Hr. Komorowski Ignacy, z Brodów. — Hr. Siemiński Wilhelm, z Jarosławia. — PP. Nowosielski Józef, z Przemyśla. — Turczyński Jan, z Soposzyna. — Ujejski Erazm, z Lupszy. — Smarzewski Seweryn, z Tułkowiec. — Doliniański Seweryn, z Dolinian. — Tyszkowski Józef, z Rybotycz. — Drzewiecki Józef, z Remenowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 5. kwietnia.

PP. Torosiewicz Maurycy, do Ostrowa. — Głogowski Artur, do Bojańca. — Dobrzycki Stanisław, do Niedźwiedni. — Ujejski Edward, do Melny. — Wiśniewski Wiktor, do Strzelisk. — Gottleb Antoni, do Siwcza.

Dnia 6. kwietnia.

PP. Korytowski Erazm, do Płotycza. — Turkułł Apolinary, do Tarnopola. — Bochdan Feliks, do Zadwórza.

Przegląd

spostrzeżeń meteorologicznych w miesiącu marcu.

Średni nacisk powietrza w tym miesiącu był 27″ 11‴ 4⁗; największy = 28″ 4‴ 0⁗ spostrzeżono dnia 12., najmniejszy = 27″ 5‴ 4⁗ dnia 6., zkąd wynika dyferencya między największym a najmniejszym naciskiem powietrza = 10‴ 8⁗ linii wiéd. W ogóle był nacisk powietrza mniejszy niż w lutym. Średnie ciepło było = + 1,92°; największe = + 16,8° spostrzeżono dnia 24.; najmniejsze = — 11,5° dnia 3., zkąd wynika znaczna dyferencya = 28,3°. w zmianie temperatury powietrza. Zupełnie pogodnych dni było 3, napółpogodnych 7, zupełnie pochmurnych 21. Słońce świeciło w 23, dészcz padał w 8, śnieg w 6, a mgła w 13 dniach. Panujący kierunek wiatru: Z.—PZ.—PW. W nocy z 29. na 30. była gwałtowna burza. Druga połowa miesiąca była przyjemna i więcéj sucha; stan ozimin bardzo pomyślny. Z ptastwa przelotnego widziano już dnia 12. bocianów, dnia 14. ciągnęły dzikie gęsi, dnia 16. żurawie, dnia 18. były już drozdy, dnia 27. ujrzano pierwsze słomki. Wszystko rokuje przyjemną i rychłą fizyczną wiosnę.

Dr. Aleksander Zawadzki.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 5. i 6. kwietnia.

Pora	Barometr wmierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	″ ‴ ⁗				
6 god. zr.	27 11 3	+ 1,5°	+ 10,3°	połud.-zachodni	pogod.
2 god. pp.	27 11 3	+ 10°	+ 1,5°	południ.	pochm. ⊙
10 g. w.	27 11 4	+ 5,3°		„	pogod.
6 god. zr.	27 11 7	+ 2°	+ 6°	wschodni	pochm.
2 god. zr.	27 11 6	+ 6°	+ 2°	„	„ dészcz
10 g. w.	27 11 6	+ 4°		cicho	pogod.

Otrzymaliśmy w tych dniach „*Poezye Jellaczica*“, w wydaniu ces. drukarni Wiédeńskiéj tak ozdobném, że mało francuskich i angielskich dzieł wyrównają pięknością typów, papiéru, sztychów i drzeworytów. Najcelniejsi mistrzowie sztuki ubiegali się, ażeby przyczynić dziełu ozdoby typograficznéj; przeszło dwadzieścia mniejszych i większych drzeworytów, biegłą ręką do rzeczy z namysłu tworzonych przystrajają ważniejsze ustępy, a pięć bardzo wdzięcznych sztychów, osobliwie: *Widziałeś Boga swego* i drugi *Sława daleko a grób przed tobą*, jakoteż śliczny portret samego Bana na czele, podnoszą wdzięki dzieła, z którego autor znany z skromności swojéj, bynajmniéj sam zalet nie szukał. Komitet zawiadowczy funduszem inwalidów imienia Jellaczic powziął szczęśliwą myśl zebrać pisma z młodych lat uwielbionego Bana, i za uzyskaném na prożby przyzwoleniem autora wydał je na korzyść inwalidów, w przekonaniu, że słowo młodzieńca, którego ramię w męzkiéj porze zdołało powściągnąć zaburzenia domowe, a utrzymać chwiejącą potęgę przed natarczywością namiętności rewolucyjnych, musi być tak piękne i śmiałe, tak czułe i poważne, jak były dzieła jego późniejsze świetne z poświęcenia, znakomite z przychylności i wierności niezachwianéj Monarsze swemu równe wszystkim ludom sławiańskim.

Poezye są lżejszego utworu, bo ani mistycyzmem zawrotne, ani szukają pomysłów za światem rzeczywistym; w przedmiotach otoku dziennego płynie myśl jasna, powleczona smętem niejakimś przeczucia i niedogody obecnéj; bez wyszukania wiąże się w obrazach niewinnych, jak je umysł szlachetny, serce czułe w tęschnocie do czegoś wyższego szuka i wynurza. Poemat dramatyczny „*Rodryg i Elwira*“ dziwnie może powinowaci się z rzeczywistością autora, przynajmniéj czyny rycerskie z ostatnich lat samego Bana tchną duszą tą samą, jakie w pomyśle bohatera swego przed laty własny geniusz poety upatrywał. Co wprzódy składał w domysłach, to późniéj wysłowił czynem, i przepisał właśnie co ideały marzyły, orężem na kartę hystoryi.

Nie piszemy recenzyi, i niechodzi nam o wdzięki języka, ale zapoznać nie możemy świeżości pewnéj w niemieckiém wysłowieniu, a właściwéj tylko duszy sławiańskiéj, zwłaszcza Sławian południowych, których ucho wsłuchało się w pienia swych bardów, znane nam w zbiorze Wuka Karadżic Stefanowicza. Ta sama słodycz, te same zwroty, zapał i rzewność wsnute w tok myśli dzisiejszego postępu, przebijają się w każdéj niemal osnowie — i dla badacza dziwnem stają się upomnieniem jak się wiążą, jak przelewają narodowości i jak świat jednostajnieje w obliczu wieków, podczas gdy obok indywidualność charakteru właściwa Osobie, niezatarta sama trwa przez się. Bezwątpienia osobistość Bana jest jedna z celniejszych naszego wieku, godna pamięci, jaką jéj potomność gotuje, i mniemamy dla publiczności przysługą, zwracając jéj uwagę na to wydanie, którego cel: „podniesienie funduszu inwalidów“ tak jest szlachetny, a przytém wydanie tak tanie, bo tylko dwa reńskie wynosi.

Główny Redaktor **M. Szeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. drukarni rządowéj.